

1. Piekło



„Istnienie piekła jest dogmatem wiary katolickiej – pisze ks. M. Ziółkowski. Tę prawdę... Kościół katolicki ciągle... głosi i przypomina wiernym” [Eschatologia, str.206]. Utrzymywanie wiernych w ustawicznym strachu przed karą jest od dawna wypróbowaną i stosowaną przez Kościół katolicki metodą pasterzowania.

Nauka o piekle i wiecznych mękach – podobnie jak nauka o czyścicu – stanowi niezawodny o r ę ż w walce o panowanie nad sumieniami wyznawców. Któż bowiem chciałby pójść na wieczne męki? Doktryna ta daje Kościołowi doniosłe usługi i skutecznie prowadzi do zamierzonych celów, wywierając ogromny wpływ na prosty i nieoświecony lud, który pragnie spokoju i szczęścia , a nie wiecznego potępienia w ogniu. Nauka o piekle – zajmując nadal poczesne miejsce wśród dogmatów wiary – więcej niż jakakolwiek inna – tchnie duchem średniowiecznego rygoryzmu; dostarcza niewyczerpanych tematów do fantazji i polotu co gorliwszych kaznodziejów i nauczycieli religii. Rozpatrzmy tę naukę z powagą szczerych poszukiwaczy prawdy, lecz bez lęku, gdyż w sprawach ostatecznych najwięcej do powiedzenia ma Pismo św., a nie rzucający gromy niektórzy przedstawiciele katolickiej ambony.

Czym jest piekło? Gdzie się znajduje, kto w nim przebywa, jakie ponosi cierpienia? Co mówi Słowo Boże o karze i nagrodzie? Oto pytania, oczekujące na odpowiedź.

Najkrótszą i najbardziej popularną definicją katechizmową piekła jest określenie go jako miejsca wiecznych mąk: „Piekło jest miejscem wiecznych mąk” [Ks.dr Fr.Spirago, katolicki katechizm ludowy, cz.I, str.396] – czytamy w katechizmie.

Teologiczna definicja jest nieco dłuższa, lecz analogiczna w

treści:

„Piekło jest stanem i miejscem wiecznej kary szatanów i dusz tych ludzi, którzy umierają w grzechu ciężkim” [Ks.M.Ziółkowski,dz.cyt.,str.198].

Jako miejsce, piekło znajduje się „pod ziemią”, a jako stan duszy, jest niejako „dalszym ciągiem tego stanu, w jakim znajduje się dusza grzesznika w chwili śmierci” [Por. ks.dr Fr.Spirago,dz.cyt.,str.397]. Męki piekielne są nad wyraz s t r a s z n e . Nie jest ich w stanie opisać żadne pióro, ani wyrazić język.

To co podaje Kościół katolicki w naukach katechizmowych, stanowi zaledwie cząstkę przerażających cierpień napawających bezkresnym lękiem.

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” str.144-145